



ZARZĄD

Drogie Siostry,

Witam Was z okazji Światowego Dnia Modlitw Kobiet. Cieszę się, że w kolejnym roku możemy razem zanosić modlitwy do Naszego Boga. W związku z tym zostało przygotowane przez Generalną Konferencję szczególne kazanie na sobotnie nabożeństwo 29 lutego. Jest to bardzo głębokie przesłanie dotyczące pokory i przebaczenia. Wierzę, że zjednoczone w modlitwie będziemy mogli przedstawiać wszelkie intencje Panu Bogu. Niech łaskawy Ojciec Niebieski Was błogosławi. Serdecznie pozdrawiam.

Dyrektor Sekretariatu Misji Kobiet

Halina Jankowska

Drogie Siostry,

Przesyłam Wam radosne pozdrowienia. Po raz kolejny obchodzimy Międzynarodowy Dzień Modlitw Kobiet. Modlitwa jest istotną częścią naszej codziennej relacji z Jezusem. Modlitwa zbliża nas do Bożego tronu. Modlitwa nas umacnia. W modlitwie możemy powiedzieć Bogu wszystkie nasze obawy, nawet te, których nie powiedzielibyśmy nikomu innemu na świecie. Duch Święty przyjmuje nasze modlitwy oraz stan naszych serc i przedstawia je Ojcu.

W Dniu Modlitw zapraszam Was, abyście "...w każdej modlitwie i prośbie zanoście o każdym czasie modły w Duchu i tak czuwajcie z całą wytrwałością za wszystkich świętych" (Ef 6:18,). Wszyscy modlimy się za nasze rodziny i przyjaciół, ale ten Dzień Modlitw poświęćmy na modlitwie za tych, których nie znamy - przywódców rządowych, przywódców kościelnych, bezdomnych, wdowy, cierpiące dzieci, tych, którzy są prześladowani za swoją wiarę, samotnych, maltretowanych... Lista ta jest długa. Możecie ją jeszcze rozwinąć. Módlmy się za tymi, którzy są bezimienni, nieznani, których Bóg wzywa do swojej owczarni.

Nasze kazanie na Dzień Modlitw, koncentruje się na chrześcijańskim życiu. Nie ma znaczenia, jakie okoliczności i wpływy nas otaczają, jesteśmy wezwani, by żyć według sprawiedliwego standardu, który wyznaczył dla nas Jezus. W najprawdziwszym tego słowa znaczeniu, życie chrześcijańskie to życie podobne do życia Pana Jezusa. Nie dzieje się to bez sumiennej modlitwy i działania Ducha Świętego. Owoc Ducha Świętego jest dowodem na to, że czyste serce jest formowane na obraz Jezusa. Modlimy się o to, by to przesłanie i przygotowane kazanie zachęcały do tego, by modlitwa stała się codzienną częścią procesu naśladowania i upodobnienia się do Jezusa.

Wasza siostra w Panu

Dyrektor Misji Kobiet przy Generalnej Konferencji

Heather – Dawn Small

29 lutego 2020 r.

PROGRAM NABOŻEŃSTWA

Tekst: 2 Piotra 1:3, 4

Modlitwa

Pieśń

Dary

Historia dla dzieci: „ Jak mała Larisa nauczyła się pościć i modlić"

Utwór muzyczny

Kazanie: "Czyste życie w grzesznym świecie"

Pieśń

Modlitwa końcowa

Historia dla dzieci: Jak Mała Larisa nauczyła się pościć i modlić.

Iluz was zrezygnowało z posiłku? Czy kiedykolwiek opuściliście dwa posiłki? Trudno jest pominąć jedzenie, gdy jest się głodnym, prawda? Czasami ludzie omijają posiłek, więc mogą mieć więcej czasu na modlitwę. Kiedy to robią, nazywamy to „postem". Czy wiesz, że Bóg mówi nam, że czasami musimy pościć - to znaczy, że musimy pominąć jedzenie lub przestać na chwilę robić jakieś czynności, abyśmy mogli spędzić dodatkowy czas na modlitwie o coś naprawdę ważnego. Chcę wam dziś opowiedzieć o małej dziewczynce o imieniu Larisa z Czech, która nauczyła się pościć i modlić. Ojciec i matka Larisy pościli, kiedy tylko coś bardzo ważnego ich zaniepokoiło. Jeśli jej ojciec miał poważny problem w pracy w Pradze, on

i mama mogli nie jeść żadnego posiłku przez cały dzień. Zamiast tego, pili tylko wodę, kiedy modlili się do Boga o rozwiązanie problemu. Kiedy dziadek stanął w obliczu poważnych trudności, ojciec i mama nie jedli żadnego deseru przez cały dzień. Zamiast tego, jedli tylko owoce i warzywa, modląc się do Boga o pomoc w rozwiązaniu dziadka problemu. Pewnego wieczoru, tata Larisy oznajmił podczas rodzinnego nabożeństwa mamie i trójce ich dzieci, że ukochana ciocia chce rozwodu. On i mama zdecydowali, że następnego dnia będą cały dzień pościć. W tym momencie 13-letnia Larisa odezwała się. „Ja też chcę pościć i modlić się”, powiedziała. Ojciec powoli potrząsnął głową. „Mama i ja wiele razy mówiliśmy ci, że jesteś za młoda, żeby nie jeść przez cały dzień.”, powiedział. „Ależ tato,” błagała Larisa. „Mam już 13 lat. Nie mam 9 czy 5 lat, jak moi bracia. Naprawdę chcę pościć i modlić się za ciocię.” Tata i mama nie byli przekonani do końca, ale Larisa nadal prosiła, że chce pościć. Mama zasugerowała, żeby Larisa pościła w taki sposób, że nie zje deseru tylko owoce i warzywa. Ale Larisa upierała się, że chce spróbować postu bez jedzenia. W końcu tata wyraził zgodę, a Larisa szczęśliwa poszła spać. To było w weekend. Rano Larisa, kiedy się obudziła, przypomniała sobie, że nie planuje nic jeść przez cały dzień. Zamiast tego, piła wodę i modliła się od czasu do czasu, aby ciocia zmieniła zdanie na temat rozwodu. „Boże proszę, ratuj jej rodzinę, bo wiem, że nic nie jest dla Ciebie niemożliwe i wiem, że możesz jej pomóc”, modliła się. Kiedy wstała, natychmiast wypiła szklankę wody. Rodzina miała wspólne poranne nabożeństwo i razem i modlili się za ciocię. Kiedy bracia Larisy pobiegli do kuchni na śniadanie, poszła do swojej sypialni i zamknęła drzwi, żeby nie widziała, jak jedzą. Przeczytała trochę więcej Biblii i pomodliła się za ciocię, żeby się nie rozwodziła. Słyszając, że bracia nadal jedzą, wyciągnęła pędzel i farbę, namalowała obraz z wysokimi zielonymi drzewami i wielkie fioletowe góry. Po śniadaniu, Larisa bawiła się z braćmi w salonie. Od czasu do czasu modliła się w ciszy za ciocię. „Proszę, uratuj jej rodzinę, Panie, bo wiem, że nic nie jest dla Ciebie niemożliwe i wiem, że możesz jej pomóc”, modliła się. W porze obiadowej, mama zapytała, jak się czuje. „Czuję się dobrze. Nic mi nie jest”, powiedziała Larisa. „Nic mi nie jest”. „Nie martw się.” Po wypiciu szklanki wody, wróciła do swojej sypialni. Poczowała głód ale nie chciała przerwać postu. W swoim pokoju przeszukała internet na temat Anglii. Wszystkie wiadomości na ten temat bardzo jej się podobały. Jej marzeniem było, aby pewnego dnia odwiedzić ten kraj. Po obiedzie Larisa pobawiła się trochę więcej ze swoimi braćmi, ale zaczynał dokuczać jej głód. Nie było to tak łatwe, jak się

spodziewała. „Jestem naprawdę głodna, ale nie chcę się poddawać”, powiedziała Larisa tacie. „Możesz to zrobić”, powiedział tata, zachęcająco. Larisa modliła się po cichu, by ciocia nie dostała rozwodu i prosiła Boga, by pomógł jej kontynuować post. Potem nałała sobie kolejną szklankę wody. Po chwili mama zasugerowała, aby Larisa wypila też trochę ciepłej wody „Możesz zacząć czuć zimno, kiedy nie jesz”, powiedziała mama. Ciepła woda rozgrzała Larisę, a ona starała się nie myśleć o jedzeniu. Wciąż modliła się za ciocię.

W czasie kolacji Larisa wróciła do swojego pokoju. Złożyła kilka ubrań, odkurzyła biurko i odłożyła rzeczy na swoje miejsce. Podczas wieczornego nabożeństwa rodzina modliła się za ciocię i dzieliła się wrażeniami z całego dnia.. „Co ci się dzisiaj podobało?” Zapytał tata Larisę. „Cieszę się, że jeszcze żyję!” powiedziała Larisa. Następnego ranka Larisa zjadła ze smakiem sałatkę z ogórków, marchewkę i sałatę na śniadanie. Jedzenie smakowało lepiej niż kiedykolwiek wcześniej. Kilka dni później, podczas rodzinnego nabożeństwa, tata oznajmił, że ciocia zmieniła zdanie. Nie chciała już rozwodu. Larisa była taka szczęśliwa, że pościła i że Bóg odpowiedział na jej modlitwy. Czy jest coś szczególnego, co chciałbyś, aby Bóg zrobił dzisiaj w twoim życiu? Może tak jak Larisa, powinienes poświęcić trochę czasu na post i modlitwę. Być może nie chcesz pominąć posiłków z całego dnia, ale czy wiesz, że istnieje wiele innych sposobów, by pościć? Jakie są pewne rzeczy, z których mógłbyś zrezygnować na jeden dzień, a nawet na kilka godzin, modląc się, aby Bóg dokonał szczególnego cudu? (sugestie od dzieci). Być może moglibyście pościć od ciasteczek, ciastek, lodów i innych deserów i jeść tylko owoce i warzywa. Albo moglibyście zrezygnować z Internetu i Facebooka przez jeden dzień. Albo zdecydować się nie oglądać żadnych filmów przez jeden dzień. Pamiętajcie, że kiedy pościmy, to nie dlatego, że myślimy, że możemy zasłużyć na Boże błogosławieństwo. Jak powiedziała pewna osoba: "Pościmy od świata, żeby ucztować z Jezusem". Jeśli decydujecie się na post, upewnijcie się, że poświęćcie dodatkowy czas na modlitwę i spędzenie czasu z Jezusem. Bóg zawsze słyszy nasze modlitwy, gdy się modlimy. A szczególnie uwielbia słuchać modlące się dzieci!

O Autorce Kazania

Melody Mason (znana również jako Melodious Echo) jest pasjonatką Jezusa i pomaga ludziom rozwijać z Nim żywą łączność. Jest autorką bestsellerowej

książki „Śmiało proś o więcej”: „Boże klucze do odpowiedzi na modlitwy”, które są dostępne w 10 językach.

Melody obecnie koordynuje inicjatywę: „Zjednoczeni w modlitwie” i dostarcza materiały w celu wdrożenia programu: „Ożywienie i Reformacja” dla całego światowego Kościoła. Występowała w wielu programach Hope Channel oraz 3ABN, a jej świadectwa i seminaria można znaleźć na YouTube. Melody uwielbia pisać, wędrować, jeździć na rowerze, spędzać czas na łonie natury, a gdy tylko jest to możliwe, angażuje się w zagraniczne misje. Mieszka w Silver Spring Maryland.

KAZANIE

„Czyste życie w grzesznym świecie”

W 1994 r. w kraju Rwandy doszło do strasznego ludobójstwa, w wyniku którego zginęło ponad milion osób. Około 100.000 z nich było członkami Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. W czasie gorączki konfliktu jedno plemię starało się eksterminować drugie. Zaatakowane plemię pospieszyło do kościołów dla bezpieczeństwa, myśląc, że tam, nie zostanie zabite. W jednym

z tych kościołów, grupa Adwentystów zebrała się razem. Drzwi były zamknięte, a wszyscy trzymali się blisko siebie, modląc się o bezpieczeństwo. Wkrótce tłum, uzbrojony w maczety, wyłamał drzwi, zabijając wszystkich na swojej drodze, nawet pastora. To była strasna masakra. Tylko nieliczni uciekli. Kilka dni później, po tym jak zabójcy ruszyli dalej, ci, którzy przeżyli, przyszli po trupy, aby je pochować w masowym grobie. Po zabraniu ciał znaleziono, że serce jednej kobiety wciąż biło. Popędzili do szpitala w nadziei na uratowanie jej życia. Jej walka o życie była bardzo intensywna. Kobieta przeżyła. Przez następne trzy lata większości czasu spędziła w szpitalu. W końcu zaczęła odbudowywać swoje życie. Jako żona pastora adwentysty dnia siódmego, który zginął w masakrze, siostra Marie zdecydowała, że nie chce, aby śmierć jej męża była daremna. Zdecydowała również, że nie będzie żyła w goryczy i nienawiści, lecz zamiast tego zaoferuje przebaczenie tym, którzy tak bardzo ją zranili. Marie przeczytała w liście do Rzymian: "Jeśli więc wróg wasz głoduje, nakarmcie go, jeśli chce, dajcie mu pić, bo czyniąc to, zrzucicie na jego głowę węgielki

z ogniem". (Rzymian 12:20). Odkrywając, że niektórzy z zabójców zostali schwytani i znaleźli się w pobliskim więzieniu, siostra Marie poszła się z nimi zobaczyć i zabrać im jedzenie. Z czasem stała się „matką” tego więźnia, regularnie przynosząc więźniom jedzenie i koce. Wraz z więźniami zaczęła także studiować Biblię. Pewnego dnia, podczas służby więźniom, przyszedł młody mężczyzna o imieniu Rukundo i upadł do jej stóp i zaczął je całować. „Czy Pani, mnie pamięta?” zapytał. Siostra Marie przełknęła głośno ślinę w gardle, kiedy poznała jego twarz. To właśnie ten mężczyzna, zabił jej męża. On również próbował zabić ją. „Madam, wybaczysz mi? Pytał ze łzami w oczach. Delikatnie podniosła młodego człowieka z podłogi i przytuliła. "Wybaczyłam ci już dawno temu. Zdecydowałam w głębi serca, że nie będę nienawidzić. Nie zmarnuję moich lat na goryczy i urazach. Wybaczyłam ci." Przez następne sześć miesięcy Siostra Marie studiowała Biblię z Rukundo. W związku z tym Rukundo podjął decyzję o chrzcie. W dniu chrztu stanął przed całym zgromadzeniem i wyznał swoje grzechy. Było to piękne i wzruszające. Marie również była tego świadkiem. Po kilku latach rząd Rwandy udzielił Rukundo amnestii, i został zwolniony z więzienia. Jednak rodzina Rukundo, w tym jego ojciec i matka, również zginęli w czasie ludobójstwa, a on nie miał gdzie się podziać. Idąc do domu Marie po jego uwolnieniu, zapukał do jej drzwi. „Jestem sam i nie wiem, gdzie się udać. Co powinienem zrobić?” zapytał. Uśmiechnęła się. „Ja też jestem sama! Adoptuję cię jako mojego syna i razem poczekamy na przyjście Jezusa. Wtedy również razem spotkamy naszych ukochanych. "

W książce „Przypowieści Chrystusa” czytamy: "Ostatnie promienie miłosiernego światła, ostatnie orędzie miłosierdzia, które ma być dane światu, jest objawieniem Jego charakteru miłości. Dzieci Boże mają objawić Jego chwałę. W swoim własnym życiu i charakterze mają objawić, jak wiele łaska Boża uczyniła dla nich "

Być może postępowanie Marii wydaje się niesamowitym przykładem wzoru miłości Jezusa, ale wierzę, że jest to właśnie ten rodzaj chrześcijaństwa, do przyjęcia którego Bóg wzywa każdego z nas. Jest to nie do pomyślenia! Zbyt radykalne! Nadprzyrodzone! I po ludzku, niemożliwe, z wyjątkiem osoby, która jest napełniona Duchem Świętym. W Piśmie Świętym w 2 Piotra 1:3-4. czytamy: „Jako Jego Boska moc dała nam wszystko, co odnosi się do życia i pobożności, przez poznanie Tego, który powołał nas do chwały i cnoty, przez co zostały nam dane niezmiernie wielkie i kosztowne obietnice,

abyście przez nie byli uczestnikami Boskiej natury, uciekając od zepsucia, które jest na świecie przez pożądliwość". Co to znaczy być wezwanym do chwały i cnoty? Wierzę, że oznacza to cnotliwe życie w grzesznym świecie. To znaczy, że chcemy w ten sposób pokazać czego Boża miłość dokonała w naszym życiu. W ewangeliach odkrywamy, że Jezus daje swoim naśladowcom wzór, który jest przeciwny do tego w jaki świat zachęca nas do życia. Jego wzór jest odwrotnością do typowych świeckich reguł sukcesu.

Oto kilka przykładów:

- Świat mówi, że jeśli chcesz osiągnąć sukces, zawsze staraj się być pierwszy.
 - Jezus mówi w moim królestwie, że pierwszy będzie ostatni. (Patrz Ewangelia Mateusza 20:16)
- Świat mówi, żeby dbać o siebie i swoje własne potrzeby.
- Jezus mówi, że chodzi o to, by dbać o potrzeby innych. (Patrz Ewangelia Mateusza 20:28)
- Świat mówi, szukaj przyjemności i żyj pełnią życia.
- Jezus mówi, że nadszedł czas, aby umrzeć dla siebie i egoistycznych przyjemności i żyć dla innych. (Patrz Ewangelia Mateusza 16:24).
- Świat mówi, że należy czynić dobro po to, żeby był zauważonym i docenionym.
- Jezus naucza, że jeśli naszą motywacją jest pragnienie być zauważony przez ludzi, to utracimy nagrodę w niebie. W rzeczywistości naucza, że to, co robimy w tajemnicy i bez próby zwrócenia uwagi na siebie, jest naprawdę tym, co liczy się najbardziej. (Patrz Ewangelia Mateusza 6:1, 6)
- Świat mówi, że należy zaprzyjaźnić się z bogatymi i sławnymi, aby uzyskać przewagę.
- Jezus mówi, że trzeba się nauczyć, co to znaczy służyć tym najmniejszym, bo ci są najwięksi w moim królestwie. (Patrz Ewangelia Mateusza 25:45)
- Świat mówi, żebyś zdobywał teraz swoje skarby i skupił się na tym, abyś zdobył jak najwięcej.

- Jezus mówi, że doczesne skarby, które teraz zdobywasz, zardzewieją i zostaną zniszczone. Jedynymi skarbami, które trwają, są te, które rozdajesz. (Patrz Ewangelia Mateusza 6:19, 20)

Jeśli uważamy, że te zasady są trudne, to następne polecenie Jezusa, jest naprawdę szokujące. Prawdziwe chrześcijaństwo ma na celu objawienie chwały Bożej.

- Świat mówi: „oko za oko, ząb za ząb” i „kochaj bliźniego, okazuj nienawiść wrogom.”

- Jezus mówi, że masz kochać swoich wrogów. Jeśli zostaniesz spoliczkowany, nadstaw drugi policzek. (Patrz Ewangelia Mateusza 5:38-44)

Przyjrzyjmy się bliżej tym zasadom, które są zapisane w Ewangelii Łukasza.

„Błogosławcie tym, którzy was przeklinają, módlcie za tych, którzy was krzywdzą. Temu, kto cię uderzy w policzek, nastaw drugi, a temu kto ci zabiera płaszcz i sukni nie odmawiaj. Każdemu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto bierze, co twoje, nie żądaj zwrotu. A jak chcecie, aby ludzie wam czynili, czyńcie im tak samo i wy. A jeśli miłujecie tych, którzy was miłują, na jaką wdzięczność zasługujecie? Wszak i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują. Jeśli bowiem dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, na jaką wdzięczność zasługujecie? A jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, i grzesznicy pożyczają grzesznikom, aby to samo odebrać z powrotem. Ale miłujcie nieprzyjaciół waszych i dobrze czyńcie, i pożyczajcie, nie spodziewając się zwrotu, a będzie obfita nagroda wasza, i synami Najwyższego będziecie, gdyż On dobrotliwy jest i dla niewdzięcznych i dla złych. Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec wasz.” (Łukasz 6, 28-36)

Wyobraźcie sobie tylko, jak szybko zakończyłoby się dzieło Boże na tej ziemi i Jezus przyszedłby zabrać nas do domu, gdybyśmy w ten sposób wzorowali się na miłości Chrystusa. Jezus mówi: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” (J 13:35). Jednak my, nie żyjemy i nie kochamy w ten sposób. Ciężko jest mówić o kochaniu naszych wrogów, kiedy nie możemy nawet tak kochać naszych przyjaciół i członków Zboru.

Potrzebujemy Ducha Świętego, aby zamieszkał w nas, ponieważ bez Chrystusa nie możemy nic zrobić. Modlimy się o więcej pokoju i radości, ale

w szczególności powinniśmy się modlić o to, aby Bóg pokoju i radości, zamieszkał w nas przez swojego Ducha (Jan 14:27, Jan 15:11). Modlimy się o więcej miłości, ale powinniśmy modlić się o to, by być jeszcze bardziej kochającymi. Modlimy się, aby stać się lepszymi chrześcijanami, ale przede wszystkim powinniśmy modlić się, aby sam Chrystus żył w nas przez Ducha Świętego. (Efezjan 2:2)

Historia Toma

Tom był pracownikiem biblijnym, służąc w trudnym regionie świata, gdzie dzielenie się ewangelią, nie zawsze jest łatwe, a wielu chrześcijan jest prześladowanych za wiarę. Pewnego dnia, Tom i Jego żona mieli wypadek motocyklowy. Gdy zatrzymali się przy drodze, wówczas nadjechał inny motocyklista i uderzył w nich. Na szczęście, nikt nie odniósł poważnych obrażeń, mimo to, oba motocykle były uszkodzone. Człowiek, który w nich uderzył był pijany. Był on wodzem z pobliskiej wioski. Chociaż Tom nie miał za dużo pieniędzy, zamiast się denerwować z powodu wypadku, zapytał: „Jak rozwiążemy ten problem?” „Musisz naprawić mój motocykl” odpowiedział wódz. Tom bez dyskusji zapłacił za naprawę motocykla. Ale na tym nie poprzestał. Poszedł odwiedzić wodza i zaczął szukać sposobu aby pomóc jemu i jego rodzinie. Zaoferował zaoranie pola. Tom zrobił tak wiele dobrych rzeczy dla wodza i jego rodziny, że nie uszło to uwadze ludzi z wioski. Pewnego dnia ktoś powiedział Tomowi, „Nasz wódz to bardzo niedobry człowiek, dlaczego jesteś dla niego taki miły? Nikt, nigdy się z nim nie zaprzyjaźnił!” „Ponieważ kocham Jezusa i chcę się dzielić Jego miłością z innymi”, odpowiedział Tom. Wkrótce potem, niektórzy mieszkańcy wioski zapytali Toma, czy nie chciałby ich więcej nauczyć o Jezusie. Tak więc Tom rozpoczął z nimi studiować Biblię. Niektórzy z nich byli już ochrzczone chrześcijanami. Niesamowitym wydarzeniem było to, że Tom już wcześniej podejmował próby dotarcia do tej wioski z ewangelią, ale jego wysiłki zawsze kończyły się niepowodzeniem. Teraz, przez jego dobroć dla wodza, Bóg dokonał przełomu. Gdyby Tom zareagował na wypadek tak jak większość ludzi, to nie byłby w stanie dotrzeć do mieszkańców wioski z ewangelią.

Czy możesz sobie wyobrazić, jak inaczej wyglądałoby życie w naszych zborach, gdybyśmy poszli jedną milę dalej i służyli sobie nawzajem z bezinteresowną pokorą, nawet kiedy zostaliśmy skrzywdzeni? "Pan może

zrobić więcej w ciągu jednej godziny, niż my możemy zrobić w ciągu całego życia, a gdy zobaczy, że Jego lud jest w pełni poświęcony, powiem wam, że w krótkim czasie zostanie wykonane wielkie dzieło i poselstwo prawdy zostanie przeniesione do ciemnych miejsc na ziemi, gdzie nigdy nie było głoszone " E.G.White.

Zgodnie z Pismem Świętym, każdy z nas został powołany, oddzielony i wyposażony do świętego celu – do dzielenia się miłością Boga z umierającym światem. Aby tego dokonać, musimy być napełnieni Duchem Świętym i prowadzić życie chrześcijańskie zgodne z naszym świętym powołaniem. Nie ma znaczenia, jak jesteśmy traktowani. Nie ma znaczenia, jakie wpływy nas otaczają. Jesteśmy wezwani do bycia wiernymi, „bez skazy pośród rodu złego i przewrotnego, w którym świecicie jak światła na świecie.” (Flp 2:15). "Chwałą Bożą jest oddać swoją czystość swoim dzieciom ", pisze Ellen White.

Jak dokładnie wygląda ten rodzaj czystego życia? Cóż, wygląda jak Jezus! Jezus był owocem Ducha we własnej osobie! W Liście do Galacjan 5:22, 23 czytamy, że "owocem Ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzeźliwość". Kiedy Duch Boży mieszka w nas, owoc Ducha Świętego pojawi się. Nie tylko jego część, ale cała pełnia owocu! Jezus poprzez swój przykład pokazał, jak uczciwie żyć i kochać w grzesznym świecie.

Ellen G. White napisała: „ Życie Chrystusa pokazało, co ludzkość może zrobić, będąc uczestnikiem boskiej natury. Wszystko, co Chrystus otrzymał od Boga, my również możemy mieć. Prosić i otrzymywać. Z wytrwałą wiarą Jakuba, z nieugiętą wytrwałością Eliasza, prosić o wszystko, co Bóg obiecał. To powinno być naszą codzienną modlitwą! Kiedy Bóg zaoferował tak wiele, dlaczego zadowalamy się minimalizmem? Pamiętaj, że nie jest to walka o silniejszą siłę woli lub większą samokontrolę. W rzeczywistości jest to walka o serce. Komu oddaliśmy nasze serce?”

Niestety, świat nauczył nas, że nasze życie polega na zwracaniu uwagi na wielką liczbę Nr 1 - ja, ja, ja! Ludzie mówią, cokolwiek czyni mnie spełnionym i szczęśliwym, jest dla mnie właściwe, ale zgodnie z Pismem Świętym jest to niebezpieczne myślenie! To, czego pragnie nasze serce, nie zawsze jest prawe i właściwe.

„Podstępne jest serce, bardziej niż wszystko inne, i zepsute któż może je poznać? (17:9).

Nigdy nie znajdziemy bezpieczeństwa, gdy patrzymy na siebie i podążamy za naszym sercem! Musimy nieustannie się modlić: „Panie, weź moje serce! Zmień moje serce! Uczyń mnie podobnym do Ciebie.

„Walka z samym sobą jest największą bitwą, jaka kiedykolwiek została stoczona [lub kiedykolwiek zostanie stoczona]. Poddanie siebie, poddanie wszystkiego woli Bożej, wymaga walki; lecz człowiek musi poddać się Bogu, zanim zostanie odnowiony w świętości " E.G.White.

W Łuk. 9:23, 24 Biblia mówi nam: "Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój na siebie codziennie, i naśladuje mnie. Kto bowiem chce swoje życie zachować, utraci je, a kto utraci swoje życie z Mojego powodu, ten je ocali."

Na pierwszy rzut oka, to podjęcie krzyżowego wyzwania może wydawać się raczej nieatrakcyjne. Jednakże, w przeciwieństwie do popularnego myślenia, słodka rzeczywistość jest taka, że kiedy podejmujemy nasz krzyż, w rzeczywistości uwalnia on ręce Boga, aby usunąć te przeszkody w naszym życiu, które przeszkadzają nam w naszej niebieskiej podróży. Tak więc to, co świat może uznać za bolesną ofiarę, to naprawdę nasz niebiański zysk.

„Nigdy nie jesteśmy wezwani, do złożenia największej ofiary dla Boga. Wiele rzeczy o które nas prosi, abyśmy Mu je oddali, to są te, które przeszkadzają nam w drodze do nieba. Nawet gdy jesteśmy wezwani do zrezygnowania z tych rzeczy, które same w sobie są dobre, możemy być pewni, że Bóg ma dla nas coś znacznie lepszego." E.G.White.

Być może zmagasz się z ukrytym grzechem w swoim życiu i wydaje ci się, że zwycięstwo jest niemożliwe. Pewien mądry człowiek powiedział: „Kluczem nie jest to, jak bardzo jesteś zaangażowany w walkę, ale to, jak bardzo poddałeś się Bogu".

Pamiętajmy, że dla wierzącego machającego białą flagą poddania się, nie oznacza, że „jestem przegranym w tej walce!" To znaczy, „Zwycięstwo jest tylko w Jezusie!"

Kiedy oddajemy się Jezusowi i bierzemy Jego krzyż, dzieje się coś niesamowitego. Zamiast tego, że krzyż jest ciężarem, odkrywamy, że „gdy podnosimy ten krzyż (...) [w rzeczywistości krzyż] podnosi nas.

„Musimy oddać naszą siłę Jezusowi i pozwolić, aby Jego siła niosła ciężar naszego krzyża. Naszą własną siłą jest bezradność i załamanie. W chwili, gdy oddajemy się całkowicie Jezusowi, On daje nam zwycięstwo. Kiedy poddasz się całkowicie Bogu, kiedy upadniesz na Jezusa, zostaniesz nagrodzony zwycięstwem, radością, której nigdy jeszcze nie zaznałeś "E.G.White

Skrucha jest naprawdę najpiękniejszą i świętą ofiarą, jaką możemy złożyć Bogu.

Biblia mówi nam: „Ofiarą Bogu miłą jest duch skruszony, sercem skruszonym i zgnębionym nie wzgardzisz Boże." (Psalm 51:19). Znaczenie słowa "skruszony" w Psalmie 51:17 pochodzi od hebrajskiego słowa dâkâh, które oznacza: kruszyć, bić na kawałki, łamać, kruszyć na proszek, pył, całkowicie zniszczyć. Pomyślcie o tym! Jeśli coś jest po prostu złamane, możesz to z powrotem skleić, ale nie możesz z powrotem skleić pyłu. I to jest to, czym w rzeczywistości jesteśmy, zepsutymi i zmiażdżonymi naczyniami! „Co za wspaniały przywilej!"

Ellen White pisze: „Słabe istoty, z prochu i pyłu, są dopuszczone za pośrednictwem Chrystusa, do sali audiencyjnej Najwyższego.”

I pomyśleć, że nie tylko mamy audiencję u Boga, ale jednocześnie jako proch, jesteś tym samym składnikiem, którego Bóg ciągle używa, by czynić swoje najlepsze cuda. Na początku ogrodu Eden, Bóg posadził drzewa i rośliny w prochu i sprawił, że rosły i wydawały owoce (Rdz 1, 11). Następnie Bóg uformował z prochu mężczyznę i kobietę, swoje koronne dzieło stworzenia, i nakazał im, aby byli płodni, aby wydawali owoce (Rdz 2:7; 1:28).

Zatrzymajmy się na chwilę. Czy uważamy, że wszystkie nasze najlepsze owoce i prace, wszystkie nasze najlepsze dzieła, oprócz tchnienia życia, krwi Jezusa i mocy Ducha Świętego, nie są niczym więcej niż prochem? A jednak, często jesteśmy tak aroganccy, że jako proch, chwalimy się naszymi osiągnięciami! Na szczęście, nawet po tym, jak przekleństwo grzechu spadło na świat, Jezus nadal troszczył się o proch. Wrócił na ziemię, by kontynuować swoją pracę wśród prochu ludzkości (1 Samuel 2:8). Podczas gdy użył prochu, aby przywrócić wzrok niewidomemu (J 9:5-6), to proch i złamane życie, używa również dzisiaj, aby przywrócić nasz duchowy wzrok. Jest On dobry w mieszaniu wody z prochem, aby zrobić glinę. I to właśnie poprzez bycie gliną formowaną (błotem) w rękach Mistrza

Garncarza stajemy się tym wszystkim, do czego nas stworzył. (Jeremiasza 18:6). Jak pisze jeden z autorów, "Proch nie musi oznaczać końca. Proch jest często tym, co musi być obecne, aby mogło się rozpocząć nowe życie. Tak, proch naprawdę może stać się piękny, jeśli jest w rękach kochającego Boga. A poddany proch jest bezcenny!

E.G.White : „Nie ma nic, czego Szatan obawia się tak bardzo, jak to, że lud Boży oczyści drogę, usuwając wszelkie przeszkody, tak aby Pan mógł wylać swego Ducha na słabnący kościół... Ten ostatni deszcz przyjdzie, a błogosławieństwo Boże wypełni każdą duszę, która jest oczyszczona z wszelkich brudów.” Czy poddałeś swój proch Jezusowi? Czy poddałeś swoje niepowodzenia, swoje grzechy, i swoje zranione, złamane serce Jezusowi? Jeśli tylko poddamy to wszystko Bogu, On może czynić cuda z prochem.

Apel

Dzisiaj, przyjaciele, Jezus wyciąga swoje zranione, przebite gwoździemi dłonie i mówi: „Dajcie mi wasz proch”. Co za niezwykle zaproszenie! Dajmy Mu nasz proch - proch prawdziwego skruszonego serca w potrzebie, serca, które mówi: „Tak, Panie! Chcę bliższej więzi z Tobą. Chcę być przemieniony na Twój obraz, abym mógł kochać innych tą samą miłością, którą Ty mnie ukochałeś. Chcę być tym szczerym chrześcijaninem, na którego mnie powołałeś. Ale wszystko, co mam Ci do zaoferowania, jest zepsute i wadliwe. Daję ci więc moje porażki, mój ból, i moje łzy. Nawet moje najlepsze wysiłki są tylko prochem, ale jestem gotów oddać Ci cały mój proch i stać się gliną w rękach Mistrza Garncarza. Możesz mieć tron mojego serca, Panie! Cokolwiek powiesz, jestem twój.”

Jeśli ta modlitwa, jest dzisiaj również twoim pragnieniem, to czy wstaniesz ze mną do modlitwy końcowej?

K O N I E C